



**“Dlaczego Shakespeare?”**

Teatr IOTA, który przyzwyczał już swoich odbiorców do formuły „teatru czytanego”, sięgnął po raz kolejny po klasykę - Szekspira. Tym razem przypomni nam komedię „Stracone zachody miłości” w przekładzie Leona Ulricha oraz sonety w przekładzie Jana Kasprowicza, co świetnie wpisuje się w obchody czterechsetnej rocznicy śmierci tego twórcy.

Można by zapytać, jaki jest sens sięgania po starocie sprzed kilkuset lat i co z tego, że Szekspira? Od razu przychodzi mi na myśl najsłynniejsza chyba scena z „Ferdynandem” – lekcja języka polskiego, która po parafrazie mogłaby brzmieć następująco:

- „znawca” kultury: Dlaczego w twórczości Szekspira mieszka nieśmiertelne piękno? Dlaczego Szekspir wzbudza w nas zachwyt i miłość? Dlatego, że wielkim twórcą był!

- przeciętny użytkownik kultury: Ale nikogo nie zachwyca!

- „znawca” kultury: Ale tłumaczyłem tysiąc razy, że wielka literatura, będąc wielką, musi zachwycać, a więc zachwyca! I tu przejść trzeba do refleksji na temat kanonu wykształcenia współczesnego Polaka i jednocześnie współczesnego Europejczyka, na temat definicji kultury i wykształcenia. Kultura to nie tylko to, co „tu i teraz”, kultura to ciągłość dokonań artystycznych ludzkości, także tych sprzed tysięcy lat, z którymi nieustannie obcujemy - czy to poprzez oryginalny tekst, czy poprzez jego interpretację i przetwarzanie w dziełach współczesnych. Wielkie dzieła są nieustannie obecne (a więc żywe!) w świadomości twórców i odbiorców. Tak jest też z dziełami Szekspira - są wciąż czytane i wystawiane na deskach teatralnych, wciąż na nowo tłumaczone (polecam niedoścignione przekłady Barańczaka). Dlaczego? Bo zawierają uniwersalne i ponadczasowe prawdy o ludzkiej naturze i na tym polega ich wielkość. Ponadto zachwycają, podane w pomysłowej oprawie: naturalność języka i rymów, bogactwo metafor i trafność spostrzeżeń dotyczących ludzkich charakterów, ujętych krótko i dowcipnie.

....

Ten sznurek pereł mam od Longavila,  
 I list, którego długość przeszło mila.

**KSIĘŻNICZKA.**

Sądzę, że lepiej byłby się przysłużył,  
 Gdyby list skrócił a sznurek przedłużył.

A oto (w ogromnym skrócie) fabuła utworu, w której pojawiają się: miłość, zawiść i humor - a przede wszystkim, szczęśliwe zakończenie. Oto przyjaciele przysięgają sobie, że przez najbliższe trzy lata poświęcą tylko nauce. Poza tym będą spać tylko trzy godziny dziennie, raz w tygodniu będą odbywać ścisły post oraz, co najważniejsze - nie będą spotykać się z żadnymi kobietami. Tymczasem z wizytą na dwór księcia Navarry, gdzie toczy się akcja, ma przybyć francuska księżniczka wraz ze swą przeuroczą damską świtą. Kawalerowie decydują, że mimo wszystko dotrzymają swojej obietnicy, ale - jak od dawna wiadomo - rozum ma swoje racje, a serce swoje. Nie dziwi więc, że panowie postanawiają zerwać swoją przysięgę i za wszelką cenę sprawić, żeby piękne panie dworu zakochały się w nich. Stanie się tak, jeśli dotrzymają rocznych ślubów wstrzeźliwości. Otwarte zakończenie utworu może sugerować, iż Szekspir myślał o napisaniu dalszego ciągu tej historii.

I jeszcze słów kilka o sonetach – kolekcja liczy 154 utwory, których tematem są m.in. miłość, piękno, polityka, moralność, jednak miłość przede wszystkim, ale mają one niewiele wspólnego z sonetami czasów Szekspira - otwarcie mówią o seksie, kpią z romantycznie pojmowanej miłości, to znowuż ją sławią. Były pisane przez dłuższy okres, ale jedyne wydanie sonetów za życia autora miało miejsce w 1609 roku. Do dziś tkwi w nich nie odkryta tajemnica - otóż większość utworów skierowanych jest do Młodzieńca. Nawołują go do małżeństwa i posiadania dzieci, aby jego uroda była przekazana następnym pokoleniom. Czyżby osoba mówiąca była w nim zakochana? Niewykluczone. Kolejne sonety odwołują się do miłości poety do jego kochanki, a dwa ostatnie sonety, mają charakter alegoryczny - ich adresatem może być Kupidyn. Nie wiadomo, czy postaci są fikcyjne, czy też Szekspir zawiera w wypowiedziach wątki autobiograficzne – jeśli tak jest, nieznaną jest tożsamość adresatów. Pojawiają się jednak pewne hipotezy. Otóż romantyczny język wypowiedzi skierowanych do **Młodzieńca** może świadczyć o homoseksualnym lub platonicznym związku autora z adresatem. Być może jednak deklarowana miłość jest tylko czystym zabiegiem literackim. **Czarna Dama** (kochanka) jest opisywana jako osoba o czarnych włosach, z ciemną skórą. Miała romans z autorem, jednak nie pozostała mu wierna. Wypowiedzi skierowane do kochanki mają wyraźnie seksualne podłoże, w przeciwieństwie do tych z udziałem Młodzieńca. Kim była owa dama? Czy to Emilia Lanier, córka muzyka przybyłego do Anglii z Wenecji, czy wytwór wyobraźni poety? Wiele pytań, niewiele pewnych odpowiedzi, dużo hipotez. Być może zachęci to państwa do wnikliwej lektury dzieł tego artysty. Zapraszamy!

Iwona Zofia Rosa

**Projekt wsparty samorządy:**

**Urząd Marszałkowski w Olsztynie, Powiat Giżycki, Urząd Miejski w Węgorzewie, Urząd Miejski w Giżycku,**

